

Henryk Rybus

"Studia Historyczne", t. 1-2, Lublin 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 39/2, 197-201

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

niż w innych częściach materiał ilustracyjny, co niewątpliwie czyni tę część książki bardziej ciekawymi.

Godną podkreślenia stroną książki jest jednak jej obiektywizm. Oczywiście jest to pojęcie względne, ale chodzi też tylko o konieczność podania pełnej prawdy jako bazy dla sprawy ekumenizmu. Tę troskę autorzy niewątpliwie ujawnili. Nie mogli przy tym, rzecz jasna, ukryć głębokich ran, jakie chrześcijaństwu zadał przewrót religijny XVI w.

Zalety książki jako warsztatu dla pracy historyka widać przede wszystkim w zgromadzonej literaturze i źródłach, zarówno w zestawieniu wstępnym, ogólnym, jak i przy poszczególnych kwestiach. Dodatek do pierwszej części na s. 684—686 uzasadniony jest długim okresem powstawania książki (6 lat). Doskonale indeksy ułatwiają korzystanie z książki.

Ks. Zygmunt Zieliński, Lublin

Studia historyczne, Lublin 1968, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, t. I, s. 314 i t. II, s. 387.

Oba pokaźne tomy zawierają siedem rozpraw z zakresu historii Kościoła w Polsce napisanych przez słuchaczy seminarium historycznego pod kierunkiem ks. prof. Mieczysława Żywczyńskiego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przedmowa ks. Żywczyńskiego prezentuje wszystkie rozprawy, których różnorodna tematyka obejmuje czasy nowożytne od XVI aż po pierwszą połowę XX wieku. Zarówno różnorodność tematów, jak i rozpiętość chronologiczna utrudniają podjęcie szczegółowej recenzji wszystkich rozpraw, dlatego poprzestaniemy na opisie bibliograficznym i ogólnym omówieniu ich treści.

Tom pierwszy otwiera rozprawa ks. Jana Związka pt. *Mikołaj z Wilkowiecka i jego działalność kaznodziejsko-literacka* (s. 9—106). Praca ta poprzedzona wstępem została podzielona na 5 rozdziałów i zamknięta krótkim zakończeniem; po nim dodano spis ojców i pisarzy kościelnych, z których pism korzystał Wilkowiecki przy pisaniu swych kazań niedzielnych; po bibliografii zawierającej wykaz źródeł rękopiśmiennych i drukowanych oraz pracowań dołączono streszczenie po francusku i spis treści. We wstępie wprowadza autor w dzieje Kościoła w Polsce epoki potrydenciej drugiej połowy XVI wieku, uwypuklając przejawiające się dążności reformacyjne, czego m. in. dowodem był charakter ówczesnego kaznodziejstwa polskiego. Właściwy temat ograniczył autor do zakresu węższego aniżeli wyraża to tytuł rozprawy, bo za przedmiot szczególnych rozważań obrał tylko treść kazań niedzielnych znakomitego kaznodziei paulińskiego. Następnie zostały omówione dość skąpe źródła rękopiśmienne archiwów kościelnych w Krakowie i paulińskich, stanowiących skromną podstawę źródłową rozprawy. Rozdział I oparty przeważnie na odpowiedniej literaturze można uważać za właściwe wprowadzenie do rozprawy, traktujące o rozwoju i charakterze kaznodziejstwa polskiego XVI w. i zasługach na tym polu zakonów, a zwłaszcza dominikanów, franciszkanów i paulinów. W zestawieniu z ówczesnym kaznodziejstwem innowierczym dochodzi autor do wniosku o wyższym poziomie kaznodziejstwa katolickiego. Dopiero w rozdziale II pt. *Rys biograficzny*, mimo wielkich trudności spowodowanych brakiem dostatecznych źródeł, doszedł autor do ustaleń niewielu momentów z życia przeszłego kaznodziei w kościele paulinów na Skałce w Krakowie w latach sześćdziesiątych i na Jasnej Górze w Częstochowie, gdzie piastował stanowisko przeora. W tym rozdziale została omówiona cała twórczość literacka Mikołaja z Wilkowiecka i rozróżnione dwa jej rodzaje: dzieła oparte na wzorach obcych i dzieła oryginalne, przy czym została poruszona

kontrowersyjna kwestia oryginalności względnie naśladownictwa, na podstawie wzcrów obcych, słynnego misterium religijnego o chwalebny m Zmartwychwstaniu Pańskim. Wreszcie przeszedł autor do opisu zasadniczego dla niego dzieła, kazań niedzielnych i stwierdził, że w zachowanej formie stanowią one tylko pierwszą część zamierzonej całości. Trzeci rozdział został poświęcony analizie literackiej kazań niedzielnych. Rozpatrywane kazania zostały napisane po łacinie, chociaż głoszone były niewątpliwie po polsku. O walorach literackich tego języka nie informuje autor czytelnika. W rozważaniu nad rodzajem kazań stwierdza autor u Wilkowieckiego formę postylli i homilii opracowanych według powszechnie przyjętego schematu paryskiego. W osobnych punktach rozdziału zostały też omówione argumentacja, motywy literackie i warsztat pisarski; w rozważaniach nad ostatnią kwestią wysłedził autor korzystanie kaznodziei paulińskiego z Pisma świętego, dzieł Ojców i pisarzy Kościoła, postylli Reja, a nawet z wielu współczesnych zagranicznych dzieł kaznodziejskich, przez co Mikołaja z Wilkowiecka można zaliczyć do umysłów o dość szerokiej na owe czasy erudycji. W rozdziale czwartym zostały uwypuklone zagadnienia dogmatyczne i moralne w omawianych kazaniach, a rozdział ostatni został w całości poświęcony poruszonym przez Wilkowieckiego zagadnieniom społecznym. W krótkim zakończeniu zebrał autor wnioski wypowiedziane w toku rozprawy, powstrzymał się jednak od syntetycznej oceny Mikołaja z Wilkowiecka jako kaznodziei i jego rzeczywistego wkładu w rozwój piśmiennictwa kaznodziejskiego w Polsce XVI w. Stanisław Karnkowski, biskup kujawski 1567—1581, a następnie arcybiskup gnieźnieński i prymas, nigdy nie był kardynałem, jak go nazywa autor (s. 18). Zasługi tego arcybiskupa dla rozwoju kaznodziejstwa w Polsce zostały skwitowane niewiele mówiącym stwierdzeniem, że był on „szczególnie gorliwym zwolennikiem odrodzenia kaznodziejstwa”. Rektorem uniwersytetu krakowskiego w 1538 r. nie był Grzegorz „de Stanyschin”, ale ze Stawiszyna; skoro autor spolszczył jego imię, to trzeba było konsekwentnie napisać po polsku i miejsce jego pochodzenia, przy czym bezpośredni wtęret ze źródła należało wyodrębnić cudzysłowem lub kursywą, a najlepiej z manery takiej zrezygnować. Za subiektywne przekonanie autora należy uważać jego stwierdzenie, że tradycję mającą duże znaczenie w nauce Kościoła, a szczególnie w kaznodziejstwie, najpierw odrzucili humaniści, jak i to, że katolicy są przeciwstawieniem humanistów (s. 21).

Następną pozycję stanowi rozprawa ks. Stanisława Bońkowskiego, *Rodzina św. Stanisława Kostki* (s. 107—162). Jest to właściwie tylko wstępna część monografii o patronie młodzieży polskiej. Treść rozprawy została podzielona na cztery rozdziały. W rozdziale pierwszym w dwóch odrębnych paragrafach przeprowadził autor wywód genealogiczny przodków św. Stanisława, a więc rodu Kostków i Kryskich osiadłych na Mazowszu. Niepotrzebnie utrudnił sobie autor ten wywód przez pominięcie kapitalnej pozycji bibliograficznej, jaką stanowi podręcznik genealogii polskiej Dworzaczka, a w niej gotowe tablice genealogiczne przodków Stanisława Kostki po mieczu i po kądzieli. W tymże I rozdziale błędnie cytowano nazwiska autorów: W. Maciejewskiej (3 razy), L. Kolanowskiego i Żegoty Paulego, którego imię wzięto za nazwisko. Rozdział drugi omawia najbliższe otoczenie św. Stanisława, a więc począwszy od charakterystyki środowiska mazowieckiego w XVI w. stanowiącego ogólniejsze tło przeszedł autor do odtworzenia obrazu domu rodzinnego kasztelana zakroczymskiego, poświęcając więcej uwagi charakterystyce osoby ojca i matki świętego. Wiele szczegółów odnoszących się do biografii starszego brata Stanisława, Pawła Kostki, zamknął autor w osobnym (III) rozdziale pracy. I wreszcie ostatni rozdział zawiera życiorys świętego doprowadzony do 14 roku życia, tj. do wyjazdu na studia

w kolegium wiedeńskim. Autor próbował rozstrzygnąć sporną dotychczas kwestię daty urodzenia Stanisława Kostki, ale nadal uściślenie jej na 20 X 1550 nie posiada bezwzględnej pewności. Praca kończy się streszczeniem w języku francuskim. Brak jest wykazu źródeł i opracowań.

W okres potrydenckiej reformacyjnej działalności Kościoła w Polsce w ostatniej ćwierci XVI w. wprowadza rozprawa o. Antoniego Bazieliicha: *Kardynał Jerzy Radziwiłł (1556—1600). Wybrane zagadnienia*. Stłuszenie w uwagach wstępnych określa autor udział kardynała Jerzego Radziwiłła w dziele tej reformy jako czołowy i wybitny. Podjął się autor opracowania całokształtu działalności swego bohatera jako biskupa wileńskiego i krakowskiego, obecnie jednak przedstawił tylko kilka fragmentów swej monografii, ograniczając się właściwie do reformacyjnej działalności w diecezji krakowskiej. Omówione zostały krytycznie źródła stanowiące podstawę opracowania monografii. Publikując obecnie wybrane zagadnienia, nie wprowadził autor podziału na szereg kolejnych rozdziałów, ale zagadnienia te ujął pod odpowiednimi tytułami, sygnalizującymi ich treść. I tak na początku pod tytułem *Zarys życia i działalności* w zwartym streszczeniu przedstawił opracowaną przez siebie biografię, szerzej w niej traktując problem przeniesienia z Wilna na biskupstwo krakowskie. Dość szeroko potraktowana została cała działalność reformatorska religijno-moralna Radziwiłła w diecezji krakowskiej. Wykorzystując wyniki rozpraw P. Bobera, T. Długosza i H. E. Wyczawskiego, nakreślił autor tło historyczne diecezji krakowskiej w okresie rządów Radziwiłła, co pozwoliło mu w sposób bardziej plastyczny przedstawić główne osiągnięcia reformatorskie niestrudzonego w tej dziedzinie biskupa. Sporo miejsca poświęcił autor wizytacjom duszpasterskim dokonany przez samego kardynała i przez delegowanych wizytatorów. Akta wizytacyjne należyście wykorzystane dały wiele materiału dla odtworzenia życia religijno-kościelnego diecezji krakowskiej w latach 1592—1600. W końcu omówił autor opinie dotychczasowej historiografii o kardynale Radziwiłle i sam dał próbę wszechstronnej charakterystyki jego osobowości i oceny działalności jako jednego z czołowych przedstawicieli potrydenckiego odrodzenia katolicyzmu w Polsce XVI w. Dołączone zostało streszczenie w języku niemieckim.

Pierwszy tom „Studiów” zamyka rozprawa ks. Mariana Aleksandrowicza pt. *Seminarium duchowne w Gnieźnie w latach 1602—1718*, wiążąc niejako wiek XVI, będący ramami chronologicznymi trzech poprzednich rozpraw, z okresem późniejszym, by przejść do rozpraw tomu drugiego poruszających tematykę historyczną wieku XIX i sięgających ostatnią rozprawą niemal czasów współczesnych. Rozprawka o seminarium gnieźnieńskim nie jest pierwszą z tej tematyki tego samego autora; poprzedziły ją już dwa artykuły będące przyczynkami do dziejów wspomnianej instytucji, a więc: *Wychowawcy i wychowankowie seminarium gnieźnieńskiego w latach 1602—1718*, drukowany w „Rocznikach Teolog.Kanon.” XII (1965) oraz *Początkowe dzieje seminarium duchownego w Gnieźnie (1606—1718)* opublikowany w „Naszej Przyszłości” XXIV (1966). W krótkim wstępie stwierdza autor brak odpowiednich źródeł dla opracowania pełnej monografii seminarium gnieźnieńskiego, obejmującej cały zespół problemów charakterystycznych dla tego rodzaju instytucji kościelnych. Niezwykle skąpe źródła rękopiśmienne opisuje autor w pierwszym punkcie rozprawki zatytułowanej *Źródła do dziejów*. Są nimi przede wszystkim sporadycznie spotykane wiadomości w aktach kapituły katedralnej i konsystorza gnieźnieńskiego obok kilku dokumentów bezpośrednio odnoszących się do seminarium gnieźnieńskiego. Wszystkie te źródła znajdują się wyłącznie w Archiwum Archidiecejalnym w Gnieźnie, które obejmuje zarówno dawne archiwum kapitułowe jak i konsystorskie. Na podstawie tych źródeł nie da się w sposób wyczerpujący przedstawić wszystkich kwestii związanych ze strukturą, celem

i działalnością seminarium. Tymczasem autor podjął próbę naszkicowania stosunku kapituły katedralnej do seminarium. Kwestia ta jest o tyle doniosła, że zgodnie z postanowieniem założyciela, prymasa Stanisława Karnkowskiego, w imieniu arcybiskupa miała nad seminarium główną władzę pełnić właśnie kapituła. Do jej kompetencji należała troska o odpowiednich profesorów i prefekta sprawującego bezpośredni zarząd nad seminarium. Ona też przyjmowała alumnów, czuwała nad ich karnością, określała stosownie do posiadanych funduszków liczbę wychowanków. Obowiązki swoje wobec seminarium spełniała kapituła za pośrednictwem prowizorów i im to poświęcił autor najwięcej miejsca, przedstawiając pod punktem 2-gim cały ich poczet po rok 1718. Do biografii prowizorów nie została w pełni wykorzystana dostępna bibliografia. Następnie próbował autor na podstawie niekompletnych przekazów źródłowych zająć się problemem nauki w seminarium; niewiele szczegółów mógł też podać co do przedmiotów wykładanych, czasu trwania studium seminaryjskiego, czy co do biblioteki zakładu. W końcu została poruszona kwestia uposażenia. Z racji zmian w tym uposażeniu wyodrębniono trzy okresy: 1) 1602—1622, 2) 1622—1654, 3) 1655—1718. Rozprawkę zamyka streszczenie w języku francuskim i spis treści.

Drugi tom „Studiów” rozpoczyna poważna rozmiarami i treścią rozprawa ks. Zygmunta Zielińskiego z zakresu *kulturkampf* w Wielkopolsce pt. *Wykonanie ustawy sejmu pruskiego z 11 V 1873 r. o kształceniu i zatrudnieniu duchowieństwa na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej 1873—1887* (s. 7—173). Choć autor wykazał doskonałą orientację w całościach dotyczących bibliografii zarówno niemieckiej, jak i polskiej do dziejów *kulturkampf*, ograniczając się do przedstawienia na terenie diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej przebiegu wykonania zasadniczej ustawy walki o kulturę w Wielkopolsce we wstępie poprzestał jednak na omówieniu tylko koniecznych pozycji. Po raz pierwszy wykorzystane zostały dla wyświetlenia przebiegu *kulturkampf* odpowiednie źródła archiwum miasta Poznania, wojewódzkich archiwów państwowych w Poznaniu i Bydgoszczy oraz archiwów kościelnych w Gnieźnie i Poznaniu. Rozprawa została podzielona na cztery rozdziały, a te na większą lub mniejszą ilość punktów określających treść szczegółowego studium przedstawiającego, poprzez usiłowania rządu pruskiego wprowadzenia w życie ustawy i opór Kościoła, wewnętrzne dzieje katolicyzmu w Wielkopolsce na przestrzeni 14 lat, w okresie nasilenia „walki o kulturę”. Przy końcu rozprawy dodano streszczenie po niemiecku.

Następna rozprawa Marii Rygielskiej: *Powstanie i początkowy rozwój zgromadzenia sióstr mniejszych od Niepokalanego Serca Marii* przedstawiająca losy tego zgromadzenia od 1888 do 1908 r. wprowadza w historię jednego z wielu bezhabitowych zgromadzeń zakonnych założonych przez kapucyna o. Honorata Koźmińskiego (s. 173—249). Zgromadzenie to zasługuje na szczególną uwagę jako podejmujące pionierską pracę odrodzenia religijnego wśród robotników fabrycznych i mające składać się przeważnie z robotnic. Ten rodzaj działalności religijno-społecznej w łonie klasy robotniczej przez specjalnie powołane zgromadzenie zakonne nie miał swego odpowiednika nawet w tych krajach, gdzie wielu działaczy katolickich zajmowało się socjalną kwestią robotniczą. Z tych też już względów zgromadzenie to zasługiwało na bliższe poznanie przez podjęcie opracowania jego historii. Autorka pracę swą oparła na archiwaliach przeważnie tego zgromadzenia. Całość opracowania poza wstępem podzielono na cztery rozdziały z wyodrębnieniem poszczególnych punktów. Rozdział I. zatytułowany *Tło społeczne* jest wprowadzeniem do historii zgromadzenia i traktuje o położeniu klasy robotniczej oraz sytuacji Kościoła w Królestwie Polskim w ostatnim dwudziestolecu XIX w. Trzy następne rozdziały obejmują właściwą treść rozprawy. W tytułach rozdziałów i ich poszczególnych części nie

został zasygnalizowany moment najważniejszy dla historii zgromadzenia, obrany zresztą przez autorkę jako termin końcowy opracowania, tj. likwidacja sióstr zjednoczonych w 1908 r., co zaważyło na zmianie strukturalnej zgromadzenia, osłabiającej jego specyficzny charakter społeczno-religijny.

Drugi tom „Studiów” kończy rozprawa ks. Kazimierza Śmigieła: *Walka władz hitlerowskich z katolickim kultem religijnym na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w latach 1939—1945* (s. 251—388). Na podstawie starannie zebranego materiału źródłowego z archiwów państwowych i kościelnych daje autor próbę przedstawienia historii Kościoła na terenie archidiecezji gnieźnieńskiej w okresie drugiej wojny światowej w związku z wysiłkami likwidacji polskości przez okupanta hitlerowskiego na terenach włączonych do tzw. *Warthegau*. Tytuły siedmiu rozdziałów, na jakie została podzielona cała rozprawa, ilustrują szeroką problematykę zawierającą całość życia religijno-kościelnego w latach 1939—1945.

Wymienione prace składające się na dwa pierwsze tomy „Studiów historycznych” wzbogacają wiedzę historyczną z zakresu dziejów Kościoła w Polsce w czasach nowożytnych, jako opracowania krytyczne i źródłowe. Opublikowanie ich w ramach wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego umożliwiło młodym doktorom i magistrom start naukowy i niewątpliwie zachęciło do dalszych samodzielnych badań naukowych.

Ks. Henryk Rybus, Warszawa

DIETRICH VON HILDEBRAND, *Das trojanische Pferd in der Stadt Gottes*, Regensburg 1968, Verlag Josef Habel, s. 375.

Już z samego tytułu łatwo jest odgadnąć, o czym amerykański filozof zamierza mówić i co on uważa za trojańskiego konia w Kościele. Książka wskazuje na pewne niebezpieczne tendencje, występujące tu i ówdzie w Kościele po ostatnim soborze, którego *aggiornamento* interpretuje się mylnie a nieraz całkowicie wypacza. Autor zaznacza najpierw, że alternatywa „postępowa” — „konserwatywna” nie jest słuszną i że kryje w sobie wielkie nieporozumienie. Zastrzega się jednak od razu, że nie zamierza omawiać zagadnienia na płaszczyźnie politycznej. Chętnie zgadza się również, że jak z jednej strony są ludzie, którzy czują się dobrze w tym, co zastali i w czym wyrosli, tak z drugiej strony nie brak i takich, dla których wszelka nowość posiada wielką siłę atrakcyjną. Jak długo chodzić będzie o upodobania czysto subiektywne, płynące z temperamentu danej osoby, to ani „postępowcom” ani „konserwatystom” nie można niczego zarzucać. Przyjmuje także, że ludzkie instytucje i formy życia podlegają ciągłym przemianom i ulepszeniom, nie zawsze zresztą szczęśliwym, i byłoby rzeczą nierozsądną trzymać się zawsze kurczowo tego co było.

Natomiast tam, gdzie chodzi o wartości ponadczasowe, jakimi są np. istota ludzkiej osoby, różnica między duszą i ciałem, między dobrem i złem moralnym, nieśmiertelność duszy i wolność woli, to nonsensem byłoby mówić o ujęciach „postępowych” czy „konserwatywnych”. Nie ma filozofii „postępowej” i „konserwatywnej”, ale istnieje tylko filozofia, która lepiej lub gorzej wnika w tajniki bytu. Podobnie nie ma też „postępowej” i „konserwatywnej” teologii, ale można jedynie mówić o teologii, która wierna swej metodzie zagłębia się w prawdy objawione, oraz ujmuje je i wyraża poprawnie lub niewłaściwie. Jedynym kryterium tutaj będzie prawda, czyli obiektywne dane i logiczne myślenie, względnie depozyt Bożego objawienia przekazany Kościołowi i przezeń nieomylnie strzeżony. Żadną miarą żywotność konkretnych rytów historycznych i wzięcie, jakim się w danej chwili mogą cieszyć, nie są rękojmnią prawdy i prawdziwego postępu. Wiemy z his-